

<http://dx.doi.org/10.18778/1644-857X.15.01.16>

Korespondencja Krzysztofa księcia Zbaraskiego koniuszego koronnego 1612–1627, opracowała Anna Filipczak-Kocur, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2015, ss. 255.

Krzysztof ks. Zbaraski (1579–1627) był synem Janusza (zm. 1608), wojewody braclawskiego, i Anny ks. Czetwertyńskiej, młodszym bratem Jerzego (1574–1631). Wychowany w wierze katolickiej, starannie wykształcony, obyty w świecie, władający biegle kilkoma językami, dysponujący ogromnym majątkiem na Wołyniu i Ukrainie, należał do najciekawszych postaci sceny politycznej Rzeczypospolitej w drugim i trzecim dziesięcioleciu XVII stulecia. Odegrał też bez wątpienia znaczącą rolę w dziejach państwa polsko-litewskiego, służąc krajowi na polach bitew, uczestnicząc w sejmach i sejmikach oraz sprawując dwie ważne misje dyplomatyczne. Zwłaszcza druga z tych misji – legacja do Stambułu – okazać się miała najważniejszym wydarzeniem w działalności publicznej księcia Krzysztofa. Bo też i odbył ją Zbaraski z dużą okazałością, nie szczędząc wydatków na wyekwipowanie ponad tysiącosobowego orszaku poselskiego. Mimo niezyczliwego zrazu przyjęcia w stolicy Turcji, gdzie trwała zacięta walka o władzę między różnymi dygnitarzami, udało mu się wyjednać zwolnienie jeńców polskich wziętych do niewoli pod Cecorą i Mohylowem oraz uzyskać potwierdzenie paktu chocimskiego z 9 października 1621 r. Po powrocie do kraju Krzysztof ks. Zbaraski aktywnie włączył się w nurt życia publicznego, wypowiadając się na temat możliwości i kierunków polskiej polityki zagranicznej oraz problemów wewnętrznych państwa. Pozostając przez całe życie w cieniu starszego brata Jerzego (od 1620 r. kasztelana krakowskiego), popularnego i lubianego przez szlachtę „trybuna ludowego”, występował z nim przeciwko wielu inicjatywom królewskim. Program polityczny braci Zbaraskich cieszył się dużym powodzeniem w społeczeństwie szlacheckim i w poważnym stopniu decydował o ich niezwyklej popularności wśród szlachty i magnatów. Z drugiej jednak strony krytykowanie posunięć Zygmunta III i przeciwstawienie się celom politycznym władcy sprawiły,

że bracia Zbarascy nie osiągnęli nigdy urzędów, do których piastowania mieli wszelkie niezbędne kwalifikacje. O ile jednak Jerzy ks. Zbaraski (kandydat do urzędu kanclerza wielkiego koronnego) uzyskał nominację na kasztelanie krakowską, pierwszą świecką godność w senacie Rzeczypospolitej, to Krzysztof, aspirant do buławy hetmańskiej, zmarł 6 marca 1627 r. w Końskowoli jako skromny koniuszy koronny¹.

Zważywszy na rolę, jaką Krzysztof ks. Zbaraski odegrał w dziejach Rzeczypospolitej w dobie panowania pierwszego Wazy, zamysł opublikowania jego korespondencji uznać należy za jak najbardziej uzasadniony. Z uznaniem też przyjąć należy to, że wydania listów księcia koniuszego podjęła się znakomita znawczyni dziejów państwa polsko-litewskiego w XVI i XVII w., emerytowana profesor zwyczajna Uniwersytetu Opolskiego, Anna Filipczak-Kocur. W dorobku tej badaczki, obok prac z zakresu historii parlamentaryzmu i skarbowości Rzeczypospolitej w czasach panowania dwóch pierwszych królów z dynastii Wazów, coraz więcej miejsca zajmują bowiem opracowania poświęcone postaciom obu ostatnich Zbaraskich².

¹ Por. W. Chomętowski, *Książę Krzysztof Zbaraski, koniuszy koronny*, „Biblioteka Warszawska” 1865, t. III, s. 1–14, 424–428, t. IV, s. 142–174, 451–509; W. Dobrowolska, *Młodość Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich (Ze wstępem o rodzie Zbaraskich i życiorysem Janusza Zbaraskiego, wojewody braclawskiego)*, Przemysł 1927; eadem, *Książęta Zbarascy w walce z hetmanem Żółkiewskim*, Kraków 1930; Z. Anusik, *Cztery listy księcia Krzysztofa Zbaraskiego do prymasa Wawrzyńca Gembickiego z lat 1620–1623*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. LXXXII, z. 3–4, s. 469–479 (tu obszerna literatura przedmiotu); idem, *Z korespondencji księcia Krzysztofa Zbaraskiego z arcybiskupem gnieźnieńskim Wawrzyńcem Gembickim*, [w:] idem, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 68–84; idem, *Latyfundia książąt Zbaraskich w XVI–XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1, s. 17–77; idem, *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631) – szkic do portretu opozycjonisty*, [w:] idem, *Studia i szkice...*, s. 683–766; idem, *Zbarascy, Strusiowie i Kalinowscy. Karta z dziejów wielkiej własności ziemskiej na kresach Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] ibidem, s. 327–370; idem, M. Karkocha, „Sławnej pamięci senator niezrównany”. *Ideowe i artystyczne przesłanie kaplicy i pomnika książąt Zbaraskich przy kościele dominikanów w Krakowie*, [w:] *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2011, s. 99–131.

² Por. A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z 1629 roku*, Wrocław 1979; eadem, *Skarb koronny za Zygmunta III (1587–1632)*, Opole 1985; eadem, *Skarb koronny za Władysława IV (1632–1648)*, Opole 1991; eadem, *Skarb litewski za pierwszych dwu Wazów (1587–1648)*, Wrocław 1994; eadem, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*, Warszawa 2006; eadem, *Contra maiestatem czy pro publico bono? Jerzy Zbaraski kasztelan krakowski*

Recenzowana książka nie jest typowym wydawnictwem źródłowym. Składa się bowiem z dwóch wyraźnie wyodrębnionych części. Pierwsza z nich, zatytułowana *Książę Krzysztof Zbaraski (1579–1627). Szkic biograficzny* (s. 9–80), stanowi w istocie opracowanie o charakterze biograficznym. Mamy tu do czynienia z chronologiczno-problemowym układem treści. O zawartości merytorycznej tej części pracy informują tytuły kolejnych podrozdziałów: 1. *Pochodzenie, dzieciństwo i młodość* (s. 10–22); 2. *W służbie dyplomatycznej* (s. 22–32); 3. *Walka czy nieprzyjaźń z hetmanem Żółkiewskim* (s. 33–40); 4. *Działalność parlamentarna* (s. 40–42); 5. *Problemy ukraińskie* (s. 42–56); 6. *Sprawy szwedzkie* (s. 56–62); 7. *Lisowczycy* (s. 63–65); 8. *Stosunek do króla i rodziny królewskiej* (s. 66–72); 9. *Przyjaciele i znajomi* (s. 72–75); 10. *De mortuis nihil nisi bene?* (s. 75–80). W drugiej części omawianej pracy zamieszczono *Objaśnienia* (s. 81–82), czyli notę wydawniczą; *Wykaz listów* (s. 83–86); *Listy* (s. 87–245); *Bibliografię* (s. 247–249); *Indeks osób* (s. 251–254) oraz krótkie streszczenie w języku angielskim (s. 255). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że edycja zawiera w sumie 101 listów, z czego 82 zostały napisane przez Krzysztofa ks. Zbaraskiego, a 19 było do niego adresowanych. Większość korespondencji zamieszczonej w recenzowanej publikacji została odszukana przez Autorkę opracowania w czasie rozległej kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Krakowie, Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, Bibliotece Muzeum Narodowego im. ks. Czartoryskich w Krakowie, Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Lwowskiej Naukowej Bibliotece Narodowej Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie, Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu oraz w Riksarkivet w Sztokholmie. Dodajmy także, że A. Filipczak-Kocur zrezygnowała z zamieszczenia w przygotowanej

1621–1631, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 2006, s. 261–282; eadem, *Przyjaciele i bliscy Jerzego Zbaraskiego w świetle jego korespondencji*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. I (stulecia XV–XVII), red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2011, s. 173–183; eadem, *Korespondencja książąt Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich z senatorami duchownymi*, [w:] *ibidem*, t. III (stulecia XVI–XIX), *Perspektywa historiograficzna*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2013, s. 33–53.

przez siebie edycji źródłowej czterech odnalezionych w czasie kwerendy listów księcia Krzysztofa ze względu na niemożność odczytania ich treści.

Nie sposób w tradycyjnej recenzji oddać całego bogactwa treści tak wspomnianego zarysu biograficznego Krzysztofa ks. Zbaraskiego, jak i zawartości merytorycznej jego korespondencji. W związku z tym pozwolę sobie zająć się jedynie problemami, które w moim przekonaniu wymagają sprostowania, uzupełnienia lub też innej interpretacji. Warto poświęcić np. słów kilka sprawie zabójstwa podstarościego krzemienieckiego Remigiana Libiszowskiego dokonanego przez księcia Jerzego Zasławskiego w 1625 r. Ten ostatni, krewki magnat kresowy, toczył w 1623 r. prywatną wojnę z kasztelanem wołyńskim Stanisławem Łahodowskim, polecając swoim sługom, „aby mu go żywego na większe morderstwo przywieźli, albo na miejscu zabitego głowę”. Przez kilka lat (1628–1632) wiódł też ostry spór prawny z Adamem Aleksandrem ks. Sanguszką. We wrześniu 1630 r. podjął nawet próbę zbrojnego rozpedzenia sejmiku w Łucku. Sprawa Libiszowskiego była jednak przestępstwem szczególnego rodzaju. Chodziło tu bowiem o dokonane z premedytacją zabójstwo urzędnika, który zastępował w grodzie krzemienieckim miejscowego starostę, czyli Krzysztofa ks. Zbaraskiego. Z tego też powodu Zasławski starał się przez swojego szwagra, wojewodę bełskiego Rafała Leszczyńskiego (był on ożeniony z cioteczną siostrą księcia – Anną z Radziwińskich), o załagodzenie sprawy i uniknięcie procesu przed sądem sejmowym. Zdecydowane poparcie, jakiego bracia Zbarascy udzielili bratu zamordowanego, było jednak nie tyle wyrazem szlachetności charakteru księcia Krzysztofa (s. 14), ile kwestią honoru potężnych magnatów kresowych, dbających o interesy swoich sług i klientów. Odmawiając swojego pośrednictwa w sporze między Libiszowskimi a książętami Zasławskimi (nie Ostrogskimi, jak na s. 15), książę Krzysztof ostrzegął też Rafała Leszczyńskiego w imieniu swoim i swojego brata, że „Przy Libiszowskim i jego słuszności do ostatniej koszuli naszej stać będziem jako przy każdym pocziwym słudze, bo nam i dlatego służą i myśmy też to powinni” (s. 15). Dodajmy w tym miejscu, że ostatecznie Jerzy ks. Zasławski zdołał przejednać Libiszowskich i uniknął kary. Być może wynikało to z tego, że był dzielnym żołnierzem i sprawnym dowódcą średniego szczebla, uczestniczącym we wszystkich bez mała walkach na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej. W 1635 r. został

starostą grodowym we Włodzimierzu Wołyńskim. Zmarł w 1636 r. szczerze żalowany przez hetmana Stanisława Koniecpolskiego³.

Spośród ważniejszych błędów i pomyłek zauważonych w pierwszej części recenzowanej pracy zwróćmy uwagę na to, że ojciec Krzysztofa, Janusz ks. Zbaraski, nigdy nie był wojewodą wołyńskim (s. 15); sułtan Mehmed III w 1596 r. obległ i zdobył nie jakiś Ager czy też Agrję (s. 16), ale słynny zamek i miasto – Eger, jeden z filarów habsburskiego panowania w północnych Węgrzech. Bliski przyjaciel Zbaraskich i towarzysz ich hulanków – Stefan Jan Pac (zm. 1640) – był nie tylko podskarbinem wielkim (s. 19), lecz także podkancle-rzem litewskim (w latach 1635–1640). Wspominając o poselstwie Rzeczypospolitej wysłanym spod obleganego Smoleńska do „wojska Dymitra, do bojarów moskiewskich” (s. 22), należałoby zaznaczyć, że chodzi tu o Dymitra Samozwańca II. Posłańcem wyprawionym do Porty w 1622 r. był Mikołaj Stogniew, z czasem oboźny koronny i starosta chmielnicki⁴, a nie Mikołaj Stogniewski (s. 26). Wykupiony przez Krzysztofa ks. Zbaraskiego z tureckiej niewoli Łukasz Żółkiewski nie był synem hetmana Stanisława (s. 30), ale jego bratankiem. Autorem cennych prac o stosunkach polsko-tatarskich w pierwszej połowie XVII w. był Bohdan, a nie Bogdan Baranowski (s. 32). Nadesłany przez sułtana Ahmeda I turecki tekst traktatu zawartego pod Buszą 23 września 1617 r. nie zawierał wzmianki o konieczności zniszczenia przez Polaków Berszady (s. 35), ponieważ miasteczko to zostało spalone na rozkaz księcia Jerzego Zbaraskiego jeszcze przed wyprawą wojsk polskich pod Buszę. Dodajmy także, że to nie założenie przez kresowych magnatów osobnych obozów wojskowych pod Oryninem ułatwiło w 1618 r. „wtargnięcie Tatarów w ziemię Rzeczypospolitej i spustoszenie ich aż po Tarnopol i Lwów” (s. 35). Pod Oryninem skompromitował się bowiem zarówno hetman Stanisław Żółkiewski, jak i obecni w obozie magnaci. Dysponując potężną armią, pozwolili Tatarom oderwać się od swoich sił i nie wykazali najmniejszej nawet chęci do zorganizowania pościgu

³ Por. W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II (*Wojny prywatne*), wyd. 5, Kraków 1957, s. 20–21, 180; W. Kłaczewski, *Sanguszko Adam Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 464; Stanisław Koniecpolski do Jana Wężyka, Brody 19 XI 1636, *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 345.

⁴ Por. M. Nagielski, *Stogniew Mikołaj*, [w:] *PSB*, t. XLIII, Warszawa–Kraków 2004–2005, s. 623.

oraz obrony pustoszonego przez ordyńców kraju. Rzucając gromy na nieudolność Żółkiewskiego, mieli więc chyba i bracia Zbarascy świadomość własnych przewin i zaniedbań.

Kiedy Krzysztof ks. Zbaraski skarżył się Rafałowi Leszczyńskiemu na spustoszenie swoich dóbr przez Tatarów w 1618 r., to z pewnością pisał o Jampolu i Ożochowcach, czyli Nowym Zbarażu, a nie o Jampolu i Czechowcach (s. 35). W tym samym liście wspomniał również o swoich sługach wołyńskich, a nie „wolhyńskich” (s. 35). Nieudzielenie przez Stanisława Żółkiewskiego pomocy Samuelowi ks. Koreckiemu w 1616 r. w czasie jego wyprawy do Mołdawii rzeczywiście ściągnęło gromy na głowę hetmana, ale wśród atakujących go wielmożów z całą pewnością nie było Michała ks. Wiśniowieckiego (s. 36). Ten ostatni był bowiem jednym z organizatorów i wodzów wspomnianej wyprawy do Mołdawii i zmarł w czasie jej trwania w dniu 7 stycznia 1616 r.⁵ Wyniesienie przez króla w 1618 r. Stanisława Żółkiewskiego do urzędów kanclerza i hetmana wielkiego koronnego rzeczywiście przysporzyło mu wielu wrogów, ale na pewno nie należał do nich zmarły dwa lata wcześniej Michał ks. Wiśniowiecki (s. 38). Dodajmy także, że przejęcie przez Żółkiewskiego buławy wielkiej koronnej pociągnęło za sobą awans Stanisława Koniecpolskiego (w kwietniu 1618 r.) na urząd hetmana polnego koronnego. Swoją nominację zawdzięczał on rzecz jasna poparciu ze strony Żółkiewskiego. Z pewnością był mniej od braci Zbaraskich zasłużony. W sumie jednak okazał się znakomitym żołnierzem i kwestionowana przez wielu nominacja okazała się bardzo korzystna zarówno z punktu widzenia interesów króla, jak i całego państwa. Wspomnianym na s. 50 starostą braclawskim na pewno nie był Jan Charliński (raczej z Charłęza Charłęski). Starostwo to w latach 1620–1638 pozostawało bowiem w rękach Adama Kalinowskiego i to on organizował wypadki przeciwko Tatarom pod Białogród oraz najazdy na Mołdawię⁶. Hetman kozacki Bohdan Koncz w 1623 r. nie zabiegał natomiast wcale o „uznanie przez króla wznowionej niedawno hierarchii unickiej” (s. 50). Chodziło mu bowiem w sposób oczywisty o hierarchię dyzunicką. Wysłanym na przełomie 1625 i 1626 r. posłem Zygmunta III do cesarza Ferdynanda II był rzecz jasna marszałek wielki koronny Mikołaj, a nie Marcin (s. 61) z Podhajec Wolski. Jego rozmówcą w Wiedniu był rzeczywiście akredytowany tam ambasador Hiszpanii, ale nazywał się on

⁵ Por. I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 120–121.

⁶ Por. Z. Anusik, *Kasztelan krakowski...*, s. 710–711.

Francisco de Moncada markiz de Aytona⁷, a nie Francisco Moncado (s. 61). Wspomniane na s. 63 wydarzenia z udziałem Zygmunta I Starego, Ferdynanda I Habsburga i Jana Zapolyi powinny być datowane na rok 1538 i 1542, a nie 1638 i 1642. Młodszej siostry Zygmunta III, królowny szwedzkiej Anny Wazówny, nie można chyba określić „starościanką na Golubiu i Brodnicy” (s. 68), podobnie jak Dymitra Samozwańca II nie nazywa się w literaturze przedmiotu Dymitrem II Samozwańcem (s. 77). Dodajmy wreszcie, że obradujący w Proszowicach sejmik szlachty krakowskiej był w XVII w. raczej sejmikiem proszowskim niż proszowickim (s. 79).

Mimo przytoczenia tu stosunkowo obszernej listy zauważonych (drobnych najczęściej) uchybień edytorskich i merytorycznych, pozwałam sobie sformułować opinię, że zarys biografii księcia Krzysztofa Zbaraskiego opracowany przez Annę Filipczak-Kocur jest tekstem wartościowym i wysoce pożytecznym, przedstawiającym losy księcia koniuszego na szerokim tle dziejów Rzeczypospolitej w czasach panowania Zygmunta III Wazy. Kwintesencją wywodów Autorki w tej części recenzowanej pracy wydaje się następujące stwierdzenie: „Krzysztof Zbaraski osiągnął w Konstantynopolu wszystko, co w ówczesnych warunkach było możliwe do osiągnięcia. Alternatywą było niepotwierdzenie paktu, do czego dążyło stronnictwo wojenne w Turcji. Miał cały czas na uwadze rację stanu Rzeczypospolitej, dbał o honor majestatu królewskiego, także swój jako wielkiego posła, nie dał się sprowokować, ale i nie dał się zastraszyć. W skomplikowanej sytuacji politycznej, przewrotu pałacowego, intryg dworskich i wojskowych umiejętnie lawirował między różnymi fakcjami. Wykorzystał wszelkie możliwości działania również poza drogą oficjalną, na przykład przez matkę sułtana. Z konieczności uciekał się nawet do podstępów, czy przekłamania, które nazwałabym dyplomatycznym, kiedy napisał sam sobie instrukcję »królewską«, by nie ujawnić oryginalnej. Jego zasługą wielką w kategoriach humanitarnych było wykupienie więźniów; nie tylko znakomitych. Krzysztof został zapamiętany przez potomnych przede wszystkim z powodu tego poselstwa. Wpisał się na trwałe do historii polskiej dyplomacji. Zyskał u ówczesnych jeszcze większy szacunek i poważanie, które służyły mu w dalszej służbie publicznej. W sensie wizerunkowym był to szczyt jego kariery, której pozostało mu niestety już kilka tylko lat; ale bardzo owocnych lat, głównie na niwie parlamentarnej” (s. 32).

⁷ Por. R. Skowron, *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621–1632*, Kraków 2002, *passim*.

Wykaz listów skonstruowany został według schematu: nr listu, nadawca (imię, nazwisko, pełniony urząd), adresat (imię, nazwisko, pełniony urząd), miejsce i data. Odstępstwem od schematu jest pomijanie urzędu koniuszego koronnego przy nazwisku Krzysztofa Zbaraskiego. Uzupełnienia lub zmiany wymagają następujące tytuły listów: nr 3 do Tomasza Zamoyskiego, wojewody podolskiego (brak urzędu); nr 5 do Jakuba Zadzika, sekretarza wielkiego koronnego (jest biskupa chełmińskiego, podkanclerzego koronnego); nr 9 do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (brak urzędu); nr 10 i nr 11 do Jakuba Zadzika, sekretarza wielkiego koronnego (brak urzędu); nr 12 do Tomasza Zamoyskiego, wojewody kijowskiego (brak urzędu); nr 14 do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (brak urzędu); nr 16 Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski (brak urzędu); nr 18 do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (brak urzędu); nr 28 do Tomasza Zamoyskiego, wojewody kijowskiego (brak urzędu); nr 29 i nr 30 do Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego (brak urzędu); nr 31 Tomasz Zamoyski, wojewoda kijowski (jest Tomasz Zamojski); nr 41 do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (brak urzędu); nr 44 do Tomasza Zamoyskiego, wojewody kijowskiego (brak urzędu); nr 46 i nr 50 do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (brak urzędu); nr 51 do Stanisława Łubieńskiego, biskupa łuckiego, podkanclerzego koronnego (jest tylko podkanclerzego koronnego); nr 55 i nr 57 do Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego (brak urzędu); nr 58 Jerzy Zbaraski, kasztelan krakowski (brak urzędu); nr 62 do Stanisława Łubieńskiego, biskupa łuckiego, podkanclerzego koronnego (jest do podkanclerzego koronnego); nr 63 i nr 66 do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (brak urzędu); nr 67 do Mehmeda Dia-ka, bejlerbeja Sylistrii (jest do Mehmet Dyjaka baszy oczakowskiego i hetmana Ukrainy silistryjskiej); nr 70 i nr 73 do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (brak urzędu); nr 74 Tomasz Zamoyski, wojewoda kijowski (brak urzędu); nr 75, nr 76, nr 78, nr 79 i nr 89 do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (brak urzędu); nr 83 do Ernesta Magnusa Denhoffa, starosty derpskiego lub dorpackiego (jest starosty derptskiego); nr 85 do Stanisława Łubieńskiego, biskupa łuckiego, podkanclerzego koronnego (jest podkanclerzego koronnego); nr 88 do Stanisława Łubieńskiego, biskupa łuckiego, podkanclerzego koronnego (jest do podkanclerzego koronnego, Stanisława Łubieńskiego); nr 89, nr 90, nr 91,

nr 92, nr 93, nr 94 do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (brak urzędu); nr 95 do Radziwińskiego (jest Radziwińskiego); nr 96 do Mikołaja Sieniawskiego, krajczego koronnego (jest do krajczego koronnego, Mikołaja Sieniawskiego); nr 97 i nr 98 do Krzysztofa Wiesiołowskiego, marszałka nadwornego litewskiego (jest do marszałka nadwornego litewskiego, Krzysztofa Wiesiołowskiego); nr 99 do Jakuba Zadzika, sekretarza wielkiego koronnego (jest do sekretarza wielkiego, Jakuba Zadzika); nr 100 do Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego (brak urzędu).

Pewnych wyjaśnień i uzupełnień wymaga również edycja samych listów księcia Krzysztofa Zbaraskiego. Jest to o tyle istotne, że Autorka opracowania zrezygnowała z zamieszczania przypisów rzeczowych, ograniczając się do umieszczenia w tekście listów informacji o wspomnianych tam osobach, ale tylko wtedy, gdy nasuwa się wątpliwość, o kogo w danym przypadku chodzi. W niektórych miejscach ustalenia A. Filipczak-Kocur wymagają jednak sprostowania. W innych zaś aż prosi się o rozwinięcie niektórych wątków merytorycznych poruszanych przez księcia koniuszego lub też przez jego korespondentów. Zaczniemy od tego, że w liście nr 2 na s. 87 mowa jest nie o Ujściu, a o Uściu w powiecie halickim, dawnych dobrach Mieleckich, kupionych przez hospodara mołdawskiego Jeremiasza Mohiłę, o które później toczyli zawzięte spory zięciowie hospodara (Michał ks. Wiśniowiecki, Stefan Potocki, Samuel ks. Korecki i Maksymilian Przerembski)⁸. W liście 4 na s. 89 wspomniano oczywiście o Ożochowcach, a nie o Czechowcach. Ten sam list cytuje zresztą Wanda Dobrowolska, która dobrze odczytała występującą tam nazwę miejscową: „Mnie Jampol, Ozochowce, wsi po tamtej stronie Krzemieńca w popiół obrócili, chłopcy, szkapy cum omni generatione wybrali, nie zostało mi jeno koło Krzemieńca kilka wiossek, caetera pustki”⁹. Nie ma też najmniejszych wątpliwości co do tego, że wspomnianym przez księcia Krzysztofa w tym samym liście panem Sieniawskim był przyjaciel Zbaraskich, podczaszy koronny Adam Hieronim (nie Jakub – bo imię takie nigdy nie występowało w rodzie Sieniawskich), a dobra podczaszego koronnego w województwie podolskim nosiły nazwę Międzybóż, a nie Międzybórz (s. 89). W liście nr 5 pisanym do sekretarza wielkiego koronnego Jakuba Zadzika pojawia się postać króla czeskiego, którym był

⁸ Por. W. Łoziński, *op. cit.*, t. II, s. 71–71.

⁹ Por. W. Dobrowolska, *Książęta Zbarascy...*, s. 32.

w tym czasie (koniec marca lub początek kwietnia 1619 r.) władca Styrii Ferdynand Habsburg, szwagier Zygmunta III, późniejszy cesarz Ferdynand II. Wspomnianym w tym samym liście na s. 90 kasztelanem bełskim był Stanisław Żórawiński, a nie Żurawiński (*notabene* właśnie jako Żórawiński został odnotowany w indeksie). List nr 6 do doktora Pawła Krokiera należy datować najwcześniej na czerwiec 1619 r., bo mowa tu m.in. o śmierci wspomnianego Adama Hieronima Sieniawskiego (s. 91–92), który zmarł 3 czerwca 1619 r. W liście nr 8 (opublikowanym wcześniej przez piszącego te słowa) doszło do istotnego wypaczenia sensu wypowiedzi księcia Krzysztofa. Zbaraski pisał tu bowiem: „Więc za tą porażką terażniejszą, mogłoby się skupieniem wojska wczesnego, rumorem samym, a tym strachem powściągnąć inkursję. Bo iż to pogaństwo **omina** (w sensie: znaki, wróżby; nie zaś **omina!**, jak na s. 94) przed się często bierze i w tym roku źle sobie obiecują, żeby od tej terażniejszej porażki mogli sobie jaką opinię utworzyć i nie tak się *aperte* ważyć”¹⁰.

W liście nr 10 do sekretarza wielkiego koronnego Jakuba Zadzika z 11 października 1620 r., gdy Krzysztof Zbaraski pisał, że „Z Zbaraża dają znać, że już nie masz żadnej nadzieje o panu kanclerzu i hetmanie” (s. 96), to przekazywał adresatowi tego pisma wiadomość o klęsce wojsk polskich w czasie odwrotu spod Cecory i śmierci ich wodza – Stanisława Żółkiewskiego (w indeksie również nie odnotowano pojawienia się wzmianki o Żółkiewskim na s. 96). W liście nr 11 (też do Jakuba Zadzika) Zbaraski wspomniał o tym, że kosz tatarski stanął pod Jezierną. Nie była to jednak bynajmniej majątność wojewody lubelskiego Mikołaja Oleśnickiego (s. 96). Jezierna wchodziła bowiem w skład dóbr pomorzańskich należących do Sienieńskich. W 1620 r. część tego klucza, z Jezierną, kupił jednak od Krzysztofa Sienieńskiego Jakub Sobieski¹¹. W tym przypadku chodzi więc nie o wojewodę, ale o wojewodzica lubelskiego, gdyż tak tytułowano w tym czasie Jakuba Sobieskiego. W liście nr 13 do doktora Pawła Krokiera pojawiła się wzmianka o królowie (s. 97). Zabrakło tu jednak informacji, że dotyczy ona niespełna dwuletniej wówczas (stąd wyrażenie: „WM szatę pocałuj ode mnie, możeszli

¹⁰ Por. Z. Anusik, *Cztery listy...*, s. 474; idem, *Z korespondencji...*, s. 76–77.

¹¹ Por. I. Kaniewska, *Sienieński Krzysztof*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 190 (tu jednak nieprawdziwa informacja, że część klucza pomorzańskiego kupił w 1620 r. nieżyjący od 1606 r. ojciec Jakuba, wojewoda lubelski Marek Sobieski).

i nogę”) Anny Katarzyny Konstancji¹², najmłodszego dziecka Zygmunta III i Konstancji Habsburżanki. Imienia polskiej królowy próżno też szukać w indeksie. W listach nr 12 (do Tomasza Zamoyskiego) i nr 13 wspomniany został gospodar wołoski. Rzecz jasna chodzi tu o gospodarza mołdawskiego, którym w 1621 r. rzeczywiście był Aleksander Eliasz. Warto byłoby jednak odnotować, że w owym czasie gospodarów mołdawskich nazywano gospodarami wołoskimi, a gospodarów wołoskich – gospodarami multańskimi. Wyjaśnienia wymaga przekazana przez Zbaraskiego Pawłowi Krokierowi informacja (list nr 13 s. 97), że Jan Karol Chodkiewicz „do Zwiśla powiózł panią swoją, patrząc, rychło li się wojsko skupi”. Książę koniuszy pisał tu bowiem o tym, że wyznaczony na naczelnego dowódcę wojsk Rzeczypospolitej w wojnie przeciwko Turcji, hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz ze świeżo poślubioną małżonką, Anną Alojzą z ks. Ostrogskich, pojechał do Zwiśla na Wołyniu, czyli do dóbr posagowych swojej żony¹³. Jakub Sobieski z kolei w swoim liście spod Chocimia (nr 15 s. 98), wspominając o hetmanie polnym, na pewno nie pisał o Stanisławie Koniecpolskim. Ten ostatni przebywał bowiem w tureckiej niewoli i nie brał udziału w walkach pod Chocimem. Występujący tu „hetman polny” to nikt inny, jak regimentarz Stanisław Lubomirski.

W liście nr 20 do Aleksandra Piaseczyńskiego wzmianka o księciu Czetwertyńskim wcale nie musi dotyczyć kniazia Stefana (s. 106). Równie dobrze może bowiem chodzić o jego dalszego kuzyna – kniazia Hrehorego. Zawarte w liście Stanisława Suliszewskiego (nr 21 s. 107) stwierdzenie, że sułtan Osman II zamierza wyjechać ze stolicy, „zostawiwszy tu w Konstantynopolu dwu kainaków (*sic!*) na miejscu swoim”, należałoby opatrzyć komentarzem, że Suliszewski miał na myśli kajmakanów, czyli tymczasowych zastępców panującego. W liście do brata (nr 29 s. 119) Krzysztof ks. Zbaraski pisał raczej o wykupieniu Łukasza niż Jana Żółkiewskiego. Tego ostatniego, syna wielkiego hetmana, wykupiła bowiem z tureckiej niewoli jego matka – Regina z Herburtów Żółkiewska. Podobnie w liście nr 30 (do Jerzego Zbaraskiego), pisząc o „przekętym zrzuconym Wałachu”, książę koniuszy z pewnością miał na myśli nie zmarłego w 1620 r. Kaspra Gratianiego, ale raczej jednego z jego następców

¹² Por. S. Ochmann-Staniszevska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2007, s. 165–168.

¹³ Por. Z. Anusik, *Z dziejów rodu książąt Ostrogskich*, [w:] *idem, Studia i szkice...*, s. 460.

na tronie mołdawskim – Stefana Tomzę. Informując Zygmunta III o poczynaniach lisowczyków (list nr 38 s. 137), książę Krzysztof z pewnością pisał o tym, że mają się oni zbierać pod Bolesławcem i Krzepicami, nie zaś pod Bolesławcem i Rzepicą. Zawarta tu wzmianka o tym, że elearchy przeszli Wisłę w okolicach Steżycy „jeno mila ode mnie i dzisiaj samem ich widział w swoje wsi, na przewozie”, sugeruje, że list ten został napisany w Końskowoli. W liście pisanym do Wasyla Rohozińskiego (nr 40 s. 140) zawarta została interesująca wzmianka o tym, że adresat tego pisma nie mógł zostać wyznaczony opiekunem młodego Mikołaja Mielezki, gdyż ciążył na nim wyrok za zamordowanie jego szwagra. Wspomnianym tu krewnym (ale nie bratem) pani Wasylowej Rohozińskiej był Jurij Słupica, ostatni męski potomek swojego rodu, który zginął w kwietniu 1618 r. w czasie zajazdu na jego dobra zorganizowanego przez Wasyla Rohozińskiego¹⁴. Dodajmy w tym miejscu, że na śmierci ostatniego Słupicy najbardziej skorzystali potężni magnaci kresowi – Zbarascy i Kalinowscy, którzy przejęli dawne posiadłości tego starego rodu, od kilku już pokoleń osiadłego w województwie braclawskim. W liście do Krzysztofa Wiesiołowskiego (nr 43 s. 142) znalazła się wzmianka o nowym podskarbin wielkim koronnym, którym od 30 grudnia 1624 r. był Hermolaus Ligeza¹⁵. Oznacza to, że list ten został napisany najwcześniej w styczniu, a najpóźniej w lutym 1625 r. Warto też zwrócić uwagę na to, że w tym samym liście Zbaraski wspomniał o kasztelanie radomskim Samuelu Słupeckim, określając go mianem „*rectus padewski*”. Wypada więc tu dodać, że 1 sierpnia 1605 r. Słupecki został wybrany – jako ostatni z Polaków – na rektora uniwersytetu prawników w Padwie¹⁶.

Wspomniany w liście do Krzysztofa ks. Radziwiłła (nr 46 s. 149) kanclerz wielki litewski to Albrycht Stanisław, a nie Stanisław Albrycht Radziwiłł. Wzmianka z listu do Zygmunta III (nr 49 s. 154) dotyczy bejlerbeja Sylistrii Mehmeda Diaka (A. Filipczak-Kocur nazywa go konsekwentnie Mehmetem III Dyjakiem), który objął swój urząd w 1625 r. po usunięciu z Sylistrii i Oczakowa murzy Kantymira, wrogiego Rzeczypospolitej chana ordy budziackiej.

¹⁴ Por. B. Nykiel, *Słupica (Słupicz) Hrehory Bohuszewicz zw. Żdanem*, [w:] *PSB*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999, s. 124.

¹⁵ Por. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 756, s. 125.

¹⁶ Por. H. Gmiterek, *Słupecki Samuel*, [w:] *PSB*, t. XXXIX, s. 114.

Przywódca domu Sapiehów, kanclerz wielki litewski, a następnie wojewoda wileński i hetman wielki litewski, wspomniany kilkakrotnie w korespondencji księcia Krzysztofa Zbaraskiego, miał na imię Lew, a nie Leon, jak na s. 163, 190, 197, 198 oraz w indeksie. Warto też nieco miejsca poświęcić listowi, jaki wojewoda bełski Rafał Leszczyński napisał w październiku 1625 r. do Krzysztofa ks. Zbaraskiego (nr 54). Ponownie wracał w nim do sprawy zabójstwa podstarościego krzemienieckiego Remigiana Libiszowskiego. Kiedy więc pisał o swoim szwagrze, to miał na myśli sprawcę tego zabójstwa Jerzego ks. Zasławskiego, a nie jego ojca, wojewodę wołyńskiego Janusza (s. 163). Odnotujmy przy tej okazji, że wojewoda wołyński był także powinowatym wojewody bełskiego jako mąż Marianny z Leszczyńskich, przyrodniej siostry ojca Rafała, Andrzeja Leszczyńskiego (zm. 1606), wojewody brzeskiego-kujawskiego. W omawianym tu liście nie może też chodzić o sprawę Jerzego ks. Zasławskiego z Remigianem Libiszowskim (s. 163), gdyż ten ostatni w tym czasie już nie żył. Jest zatem sprawą oczywistą, że stroną w tym sporze był nieznanymi z imienia brat zamordowanego podstarościego krzemienieckiego. Kiedy zaś w liście do Rafała Leszczyńskiego (nr 56) książę Krzysztof napisał, że „książąt IM Zasławskich zawsze szanował” (s. 167), to miał na myśli nie Aleksandra, Janusza i Konstantego (ten akurat zmarł w 1615 r.), ale Janusza, wojewodę wołyńskiego i jego dwóch synów: Aleksandra, wojewodę braclawskiego, i wspomnianego kilkakrotnie Jerzego. Można tu dodać, że w 1625 r. żyło też trzech małoletnich synów Aleksandra: Władysław Dominik, Konstanty Aleksander oraz Janusz Izidor. Byli oni jednak chyba jeszcze zbyt młodzi, by zasłużyć na wzmiankę w liście księcia koniuszego. Książąt Zasławskich dotyczy też znamienita wypowiedź księcia Krzysztofa zawarta w liście do brata Jerzego (nr 57). Pisząc o prawach sukcesyjnych Zygmunta III do Szwecji, napisał on mianowicie: „Ale kogoż to dla Pana Boga, i nas samych dręczyć nie ma, kiedy byśmy mieli prawo jakie *successionis* jako on ma. *Exemplo* o Niemierów i Berezdów od wojewody wołyńskiego [Janusza Zasławskiego]. Kazaliśmy się oń kłopotać, ale gdyby go nam wydarto, musielibyśmy pewnie żywot na to ważyć” (s. 169). Książę koniuszy wspomina tu głośny spór prawny dotyczący leżących w województwie braclawskim dóbr Niemirów i Żywotów (nie Berezdów, bo była to wołyńska posiadłość książąt Ostrogskich), które bracia Zbarascy odziedziczyli po swojej matce – Annie z ks. Czetwertyńskich. Pretensje do tych majątności zgłosił

wojewoda wołyński Janusz ks. Zasławski, pozywając obu książąt w 1616 r. przed Trybunał Koronny i żądając od nich oddania „dóbr strony powodowej dziedzicznych w ziemi braclawskiej leżących [...], które zawsze w spokojnem dzierzeniu antecesorowie strony powodowej mieli i używali”¹⁷. I chociaż Trybunał Koronny ostatecznie oddalił zupełnie bezpodstawne pretensje księcia wojewody wołyńskiego, to sprawa ta na długo musiała zapaść w pamięci braci Zbaraskich. W swoim liście do brata (nr 58) Jerzy ks. Zbaraski z całą pewnością pisał natomiast o sprzecznym z prawem nadaniu królowej Konstancji Golubia, a nie Gołubia (s. 174).

Bardzo ciekawych kwestii dotyczy list do biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego z 13 grudnia 1625 r. (nr 59). Książę Krzysztof wspomina tu bowiem o staraniach królewicza Władysława o powiększenie przyznanych mu wcześniej dochodów. Powtarza plotkę, że z myślą o swojej przyszłej małżonce królewicz zabiegał wówczas o przyznanie jej jako oprawy królewsczyzn dzierzonych przez starych już i schorowanych senatorów, jak marszałek wielki koronny Mikołaj z Podhajec Wolski i inni (s. 175). Zbaraski z rozdrażnieniem pisał też o rozrzutności Władysława, który nie potrafił odpowiednio gospodarować w przyznanych mu już królewsczyznach. Jako przykład wskazywał starostwo jaworowskie, które nadano Władysławowi po śmierci Jana Żółkiewskiego, syna hetmana Stanisława w 1623 r. Dochód z tego starostwa książę szacował na 30–40 tys. złotych rocznie, ale w rzeczywistości niewiele pieniędzy wpływało do kasy królewicza, gdyż Jaworów puszczono *ad fideles manus* Stanisławowi Kazanowskiemu, „który z 60 gąb tam mieszka, a tak jest dobry konserwator, że tak rok ziarna nie puścił” (s. 176). Zdaniem Zbaraskiego Władysław ze wszystkich źródeł swoich przychodów powinien otrzymywać przynajmniej 150 tys. złotych rocznie. Dodawał: „rozumiem, że WMMP ledwo to masz, ja pewnie nie mam, a przecie znać biskupa krakowskiego porządnego pana, przed tym nierządym stołkiem królewiczowym” (s. 176). Konkludując, książę Krzysztof wystąpił zdecydowanie przeciwko pomysłom powiększania dochodów najstarszego syna królewskiego. W tej sytuacji za paradoks uznać należy to, że po rychłej śmierci księcia koniuszego królewicz Władysław otrzymał dwa spośród czterech dzierzonych

¹⁷ Por. *Źródła dziejowe*, t. XXI (Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, t. X, Ziemie ruskie, Ukraina [Kijów-Braclaw], dział II), wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1894, s. 578–579.

przez niego starostw – soleckie i hrubieszowskie¹⁸. W pełnym ironii liście do Andrzeja Reja (nr 60), w którym prześmiewczo zachęcał szlachtę wielkopolską, aby poparła wszystkie te punkty programu królewskiego, które od dawna zwalczane były przez antyregalistyczną opozycję, książę Krzysztof, nawiązując do sprawy zakupu dóbr żywieckich przez królową Konstancję, napisał: „Już im pozwólcie, aby w tamtej stronie więcej kupiła i pan krakowski [Jerzy Zbaraski], aby musiał swoją część sprzedać” (s. 179). Mowa tu o włości łodygowickiej, stanowiącej niegdyś część dóbr żywieckich, którą Jerzy ks. Zbaraski kupił w 1618 r. od Krzysztofa Rarowskiego (Rorawskiego), sługi i wierzyciela poprzedniego (przed królową Konstancją) właściciela Żywca – Mikołaja Komorowskiego¹⁹.

List do Stanisława Łubińskiego (nr 62 s. 182) datowany przez Autorkę opracowania na rok 1625 należy datować na jesień (najpewniej wrzesień–październik) tego roku. W liście tym mowa jest bowiem o słowie „upominam” użytym przez księcia Jerzego Zbaraskiego w jego liście do króla pisanym w Krakowie we wrześniu 1625 r.²⁰ Występując w obronie brata, książę Krzysztof odnosił się bowiem do pogłosek, jakie dotarły do niego z dworu królewskiego po rozpowszechnieniu tam treści korespondencji kasztelana krakowskiego. Od chwili wysłania listu z Krakowa musiało więc upłynąć przynajmniej kilkanaście dni. W liście do Krzysztofa Radziwiłła (nr 66 s. 190) znalazła się wzmianka nie o Orle, ale o Orli, dobrach radziwiłłowskich w województwie podlaskim. Wspomniana w liście do Hieronima (Jarosza) Wołowicza (nr 68 s. 197) pani Kierłowa to Krystyna z Wołowiczów, córka Romana, dzierżawcy koniawskiego, i Anastazji ks. Zbaraskiej, żona wiernego sługi i klienta Zbaraskich Dadźboga Kierły. Zdaniem niestrudzonego demaskatora plebejów Waleriana Nekandy Trepki Kierło był mieszczaninem z Gdańska, któremu dla nieznannej bliżej przyczyny „dano beło Wołowiczównę, jeśli dla wady jakiej, że za ślachcica nie mogła iść”²¹. Wspomnianym w tym samym liście sługą Jana Karola Chodkiewicza

¹⁸ Krzysztof ks. Zbaraski w chwili swojej śmierci trzymał jeszcze starostwa krzemienieckie i wiślickie.

¹⁹ Por. Z. Anusik, *Kasztelan krakowski...*, s. 687.

²⁰ Por. Jerzy Zbaraski do Zygmunta III, Kraków IX 1625, *Listy księcia Jerzego Zbaraskiego kasztelana krakowskiego z lat 1621–1631*, wyd. A. Sokołowski, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. V, Kraków 1880, s. 91–93.

²¹ Por. W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum* („*Liber chamorum*”), wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, red. W. Dworzaczek, cz. 1 (*Wstępy wydawców i tekst*), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 236.

z całą pewnością nie był zmarły w 1595 r. gospodarz mołdawski Stefan Razwan (s. 198), ale nieznanymi z imienia szlachcic o nazwisku Radwan. W lutym 1626 r. chanem krymskim był Mehmed III Gerej (o najeździe Tatarów dowodzonych przez chana pisał w liście nr 72 Stefan ks. Czetwertyński). Jego imię nie pojawia się jednak w żadnym komentarzu na s. 203–204. Tomasz Zamoyski, pisząc o staroście winnickim (list nr 74 s. 204), miał na myśli nie Jerzego Kalinowskiego, który nigdy starostą w Winnicy nie był, ale jego starszego brata Adama. Wspomniany w liście do Krzysztofa ks. Radziwiłła (nr 75 s. 205) dowódca zbuntowanej jakoby rotty kwarcianej nazywał się Stanisław Łachodowski (wspomniałem o nim przy okazji jego prywatnej wojny z Jerzym ks. Zasławskim), a nie Łachodowski (*notabene* jego nazwisko – Zbaraski w swoim liście nie podał imienia rotmistrza – nie zostało odnotowane w indeksie). Występująca w tekście tego samego listu wojewodzina wołyńska Zasławska (s. 205) to rzecz jasna Marianna z Leszczyńskich, druga żona Janusza i macocha jego synów: Aleksandra i Jerzego. W obszernym liście do Kaspra Denhoffa (nr 77) znalazła się wzmianka o próbie zamachu na życie Zygmunta III (s. 211). Niedoszły zabójca nazywał się jednak Michał, a nie Mikołaj Piekarski. W dwóch kolejnych listach do Rafała Leszczyńskiego (nr 81 i 82) mowa jest cały czas o konflikcie księcia Jerzego Zasławskiego z rodziną Libiszowskich. Nie wiedzieć czemu, Autorka opracowania znanego nam już Zasławskiego nazywa tu jednak Ostrogskim (s. 213, 215). I chociaż rzeczywiście Zasławscy pisali się z Ostroga i byli odgałęzieniem rodu Ostrogskich, to jednak w XVII w. konsekwentnie używali tytułu książąt na Zaslaviu. Nazwiska Ostrogski-Zasławski używał w tym czasie jedynie bratanek księcia Jerzego – książę Władysław Dominik, który na mocy testamentu swojego dziadka ze strony matki – Janusza ks. Ostrogskiego, objął w 1621 r. (po śmierci najstarszego brata Franciszka) ordynację ostrogską.

List do Stanisława Łubieńskiego (nr 85) datowany przez Annę Filipczak-Kocur na okres przed sejmem wiosennym 1626 r. (s. 221) został w istocie napisany kilka miesięcy później. Jego treść jest bowiem bardzo zbieżna z treścią listu napisanego do króla przez kasztelana krakowskiego w dniu 18 lipca 1626 r.²² Sądzić wypada, że bracia uzgodnili swoje stanowiska w poruszanych tu kwestiach. Trudno zaś przypuszczać, by książę Jerzy pisał do Zygmunta III

²² Por. J. Zbaraski do Zygmunta III, Kraków 18 VII 1626, *Listy księcia...*, s. 104–107.

o sprawach, o których władca zostałby kilka miesięcy wcześniej szczegółowo poinformowany przez podkanclerzego koronnego. Zawarta w tym samym liście wzmianka o synu starosty czerkaskiego Konstantego ks. Wiśniowieckiego (s. 224) dotyczy zapewne jego najstarszego potomka – Janusza, z czasem generalnego spadkobiercy braci Zbaraskich. Wspomniany w liście do króla (nr 87) starosta liwski to nie Stanisław Parys (s. 228), a Adrian Radziwiński. W pisanym 28 grudnia w Końskowoli liście do Krzysztofa Radziwiłła (nr 94) książę Krzysztof wyraźnie wspomina o śmierci Janusza ks. Radziwiłła (zm. 6 lub 7 listopada 1620 r. w Czarlinie), kasztelan wileńskiego, starszego, przyrodniego brata adresata, wymawiając się równocześnie od udziału w pogrzebie. List ten z całą pewnością datować więc należy na rok 1620. W następnym liście (nr 96) adresowanym zapewne do Adriana Radziwińskiego książę koniuszy pisał z kolei o pojawieniu się w województwie lubelskim Wolmara Farensbacha (s. 233). List ten, napisany w Końskowoli 31 lipca, pochodzi z okresu między rokiem 1617, kiedy Farensbach uzyskał przebaczenie Zygmunta III za wcześniejszą zdradę i przejście na stronę Szwedów, a rokiem 1620, gdy objął dowództwo piechoty cudzoziemskiej w wyprawie cecorskiej. W tym właśnie czasie Farensbach pozostawał w ostrym konflikcie z Krzysztofem ks. Radziwiłłem, o czym wspomina też w swoim liście Zbaraski: „Ale i to nie mniejsza, że tak dawno i długo ten człowiek z zacnymi i wysokimi ludźmi harcuje i na honor im następuje, lecz, że to nie moja rzecz *compescita bellum*, do Książęcia JM piszę, bo sam być nie mogę, gdyż wyjeżdżam o wtorku, albo środzie do krakowskiej ziemi” (s. 233). W liście do Mikołaja Sieniawskiego (nr 96) nie mogła się pojawić wzmianka o arcybiskupie krakowskim (s. 235). Nie chodzi tu zatem o biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, a o arcybiskupa lwowskiego Jana Andrzeja Próchnickiego²³. List do Jakuba Zadzika (nr 99 s. 240–242), który Anna Filipczak-Kocur datuje na rok 1624, został prawdopodobnie napisany we wrześniu tego roku. W podobnym tonie i o podobnych sprawach pisał bowiem w tym czasie kasztelan krakowski do Zygmunta III²⁴. Dodajmy wreszcie, że wspomniany w liście do Jerzego Zbaraskiego (nr 100 s. 242) wojewoda krakowski to nie Jan Firlej, a Jan Magnus Tęczyński.

²³ Por. M. Gębarowicz, *Próchnicki (Pruchnicki) Jan Andrzej*, [w:] *PSB*, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 548.

²⁴ Por. J. Zbaraski do Zygmunta III, Myślenice 18 IX 1624, *Listy księcia...*, s. 84–85.

Pewne zastrzeżenia można również zgłosić do sposobu sporządzenia indeksu osób. Razi zwłaszcza niekonsekwencja w zapisie nazwisk i imion występujących w tekście książki postaci. Stefan Czetwertyński został np. odnotowany jako Czetwertyński Światopełk Stefan, jego syn jako Czetwertyński Mikołaj, a dalszy kuzyn jako Czetwertyński Hryhory Światopełk. Walczący pod Chociemiem Jan Rudomina Dusiacki trafił do indeksu jako Dusiacki Jan Rudomina, ale już jego kuzynka, żona Stefana Paca, została odnotowana jako Rudmina Dusiacka Anna Marcybella (powinno być: Rudominianka Dusiacka Anna Marcybella lub Pacowa z Rudminów Dusiackich Anna Marcybella). Przy osobie Dymitra Samozwańca brakuje informacji, że chodzi o Dymitra Samozwańca II. Jeszcze gorzej jest z imionami władców polskich i europejskich. Dość będzie podać kilka przykładów braku w tym przypadku jakiegokolwiek konsekwencji: Filip IV, Fryderyk V Wittelsbach, Henryk IV, Gustaw Adolf, Jan Olbracht Jagiellończyk, Jan II Zygmunt, Jerzy Wilhelm Hohenzollern, Karol V, Karol IX, Ludwik Jagiellończyk, Ludwik XIII, Maciej Habsburg, Maksymilian II itd. Podobne przykłady można by mnożyć. W indeksie zabrakło imienia królowy Anny Katarzyny Konstancji, nazwisk Krystyny z Wołłowiczów Kierłowej oraz Marianny z Leszczyńskich Zasławskiej. Z oczywistych względów nie ma też wzmianki o Juriju Słupicy czy też o nieznanym z imienia bracie Remigiana Libiszowskiego. Zamiast wspomnianego w jednym z listów szlachcica Radwana pojawia się gospodarz mołdawski Stefan Razwan. Na dwie osoby rozbito postaci Mikołaja Stogniewa (Stogniew i Stogniewski), Mikołaja z Podhajec Wolskiego (Mikołaj i Marcin) oraz Jerzego Zasławskiego (Zasławski i Ostrogski). Zamachowiec na życie Zygmunta III – Michał Piekarski odnotowany został jako Mikołaj. Z pewnością więcej niż raz występują też w tekście pracy Stefan Jan Pac oraz Wasyl Rohoziński. Dodajmy wreszcie na zakończenie, że wspomnianym na s. 125 Mansfeldem był nie Fryderyk Joachim, a słynny kondotier z czasów wojny trzydziestoletniej – Ernest.

Wszystkie przedstawione uwagi nie wpływają jednak w ostatecznym rozrachunku na moją bardzo wysoką ocenę recenzowanej książki. Pomijając pewne niedostatki związane z opracowaniem tekstu, otrzymaliśmy bowiem niezmiernie wartościowe wydawnictwo źródłowe. Nieprzemijającą zasługą Anny Filipczak-Kocur jest bowiem wykonanie rozległej i czasochłonnej kwerendy archiwalnej oraz odczytanie i przygotowanie do druku bardzo ważnych

i cennych listów, które śmiało możemy określić mianem zabytków staropolskiej epistolografii. W opisie wydawniczym recenzowanej pracy znalazła się informacja, że jest ona adresowana do studentów historii i politologii oraz do historyków zajmujących się dziejami I Rzeczypospolitej. Osobiście mam wątpliwości co do tego, czy okaże się ona przydatna w nauczaniu historii (dla studentów teksty opublikowanych tu listów wydają się mimo wszystko zbyt trudne). Profesjonalni historycy powinni jednak przyjąć omawianą tu pracę z ogromnym zadowoleniem. Dzięki wielkiej pracy wykonanej przez Annę Filipczak-Kocur na rynek wydawniczy trafiło bowiem bezcenne źródło do dziejów państwa polsko-litewskiego w drugiej połowie panowania Zygmunta III. W moim przekonaniu recenzowana pozycja na długie lata wejdzie do obiegu naukowego i będzie wykorzystywana w dalszych badaniach przez kolejne pokolenia tak polskich, jak i zagranicznych historyków.

ZBIGNIEW ANUSIK
UNIWERSYTET ŁÓDZKI*

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005.
- Listy księcia Jerzego Zbaraskiego kasztelana krakowskiego z lat 1621–1631*, wyd. A. Sokołowski, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. V, Kraków 1880.
- Nekanda Trepka W., *Liber generationis plebeorum („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, red. W. Dworzaczek, cz. 1 (*Wstępy wydawców i tekst*), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Źródła dziejowe*, t. XXI (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. X, *Ziemie ruskie, Ukraina [Kijów–Braclaw]*, dział II), wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1894.

OPRACOWANIA

- Anusik Z., *Cztery listy księcia Krzysztofa Zbaraskiego do prymasa Wawrzyńca Gembickiego z lat 1620–1623*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. LXXXII, z. 3–4, s. 469–479.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej.

- Anusik Z., *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631) – szkic do portretu opozycjonisty*, [w:] idem, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 683–766.
- Anusik Z., *Latyfundia książąt Zbaraskich w XVI–XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1, s. 17–77.
- Anusik Z., *Z dziejów rodu książąt Ostrogskich*, [w:] idem, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 408–494.
- Anusik Z., *Z korespondencji księcia Krzysztofa Zbaraskiego z arcybiskupem gnieźnieńskim Wawrzyńcem Gembickim*, [w:] idem, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 68–84.
- Anusik Z., *Zbarascy, Strusiowie i Kalinowscy. Karta z dziejów wielkiej własności ziemskiej na kresach Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 327–370.
- Anusik Z., Karkocha M., „*Stawnej pamięci senator niezrównany*”. *Ideowe i artystyczne przesłanie kaplicy i pomnika książąt Zbaraskich przy kościele dominikanów w Krakowie*, [w:] *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2011, s. 99–131.
- Chomętowski W., *Książę Krzysztof Zbaraski, koniuszy koronny*, „Biblioteka Warszawska” 1865, t. III, s. 1–14, 424–428; t. IV, s. 142–174, 451–509.
- Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.
- Dobrowolska W., *Książęta Zbarascy w walce z hetmanem Żółkiewskim*, Kraków 1930.
- Dobrowolska W., *Młodość Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich (Ze wstępem o rodzie Zbaraskich i życiorysem Janusza Zbaraskiego, wojewody braclawskiego)*, Przemyśl 1927.
- Filipczak-Kocur A., *Contra majestatem czy pro publico bono? Jerzy Zbaraski kasztelan krakowski 1621–1631*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 2006, s. 261–282.
- Filipczak-Kocur A., *Korespondencja książąt Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich z senatorami duchownymi*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. III (stulecia XVI–XIX). *Perspektywa historiograficzna*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2013, s. 33–53.
- Filipczak-Kocur A., *Przyjaciele i bliscy Jerzego Zbaraskiego w świetle jego korespondencji*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. I (stulecia XV–XVII), red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2011, s. 173–183.
- Filipczak-Kocur A., *Sejm zwyczajny z 1629 roku*, Wrocław 1979.
- Filipczak-Kocur A., *Skarb koronny za Władysława IV (1632–1648)*, Opole 1991.
- Filipczak-Kocur A., *Skarb koronny za Zygmunta III (1587–1632)*, Opole 1985.
- Filipczak-Kocur A., *Skarb litewski za pierwszych dwu Wazów (1587–1648)*, Wrocław 1994.
- Filipczak-Kocur A., *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*, Warszawa 2006.
- Gębarowicz M., *Próchnicki (Pruchnicki) Jan Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 547–550.

- Gmiterek H., *Stupecki Samuel*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999, s. 113–114.
- Kaniewska I., *Sienieński Krzysztof*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 189–190.
- Kłaczewski W., *Sanguszko Adam Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 464–467.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II (*Wojny prywatne*), wyd. 5, Kraków 1957.
- Nagielski M., *Stogniew Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLIII, Warszawa–Kraków 2004–2005, s. 623–625.
- Nykiel B., *Słupica (Stupicz) Hrehory Bohuszewicz zw. Żdanem*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999, s. 123–124.
- Ochmann-Staniszevska S., *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2007.
- Skowron R., *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621–1632*, Kraków 2002.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.